

Justyna Steczkowska, Leć

Napełniasz myśli głodny brzuch,
Przeżuwasz świata kęs
Ze wszystkich alfabetów jesz,
Łakomy niczym zwierz

Pod powieką siatki map,
Wyznaczasz losu nowy szlak
Po drabinie myśli wspinaj się do gwiazd

Leć, tak wysoko, jak się da,
Grubą rybę świata złap
Nie zatrzymuj się,
Nie obawiaj się, nie bój się!
Leć, leć

(Leć, leć, leć, leć, leć, leć)

Pieszczota myśli karmi brzuch,
Przez pępek świata
Wchodzisz tu i ze środka świecisz,
Własnym światłem lśniesz

(Leć, leć, leć, leć, leć, leć)

Leć, tak wysoko, jak się da,
Grubą rybę świata złap
Nie zatrzymuj się,
Leć, leć
Leć, tak wysoko, jak się da,
Ze studni życia pij czystej wody dzban
Nie zatrzymuj się,
Leć, leć, leć, leć